

Brutus 410 Pure Black – tak to się zaczęło...

SilentiumPC w kwietniu 2011 roku wprowadził na rynek obudowę z serii Brutus o oznaczeniu BT-410. Urządzenie to zostało przygotowane do współpracy z płytami głównymi w rozmiarze ATX i mATX. Już od początku polska marka zrobiła dobrą robotę. Nowy produkt oferował czarne wnętrze, montaż zasilacza na spodzie, miejsce na cztery dodatkowe wentylatory (z czego dwa w komplecie) oraz otwór do przykręcenia chłodzenia na procesorze bez wyjmowania płyty głównej. Dzisiaj mam same dobre wspomnienia dotyczące tego urządzenia, pomimo, że już go nie posiadam. Teraz szczęśliwym posiadaczem Brutusa jest mój brat, a ja postanowiłem nabyć produkt konkurencji, ale nie ze względu na brak zadowolenia z urządzenia SilentiumPC, ale na zdecydowany wzrost wymagań i wymianę podzespołów i zakup chłodzenia wodnego.

Wykonanie

Obudowa Brutus 410 trafiła do mnie firmą kurierską, zapakowana duży i dobrze zabezpieczony karton. W środku sprzęt był owinięty folią i włożony w styropian. W zestawie otrzymałem również zestaw elementów montażowych (komplet wkrętów montażowych, brzęczyk, opaski zaciskowe i dystanse podpierające płytę główną).



Pomimo, że moim domownicy twierdzili, że urządzenie nie należy do najładniejszych i dziwili się czemu wybrałem właśnie Brutusa, to zdanie zmienili szybko. Cała konstrukcja posiada całkiem sporo krzywizn, jednak stylistyka jest przeciętna. Niektóre dodatki są jakby zrobione „na siłę” i bez większego pomysłu.

Na panelu frontowym przygotowano aż cztery zatoki dla napędów optycznych, co w tamtym czasie miało dla mnie spore znaczenie (posiadałem nagrywarke DVD, regulator obrotów 5,25 cala oraz napęd Blu-ray). Nie korzystałem z dostępnego miejsca na stację dyski. Pod nim producent przygotował dwa porty USB 2.0 i gniazda audio. Bardzo fajne i wygodne rozwiązanie. Nie zabrakło rzecz jasna przycisku Power i Reset po dwóch przeciwległych stronach. Poniżej zamontowano kratkę wentylacyjną, którą przecina niebieska dioda LED.



Cała konstrukcja sprawiała wrażenie solidnej i dobrze wykonanej. Użyto do tego blachy o grubości około 0,65 cm. W przypadku wymiarów 482 x 435 x 182 mm dawało to wagę 5,2 kilograma, czyli bardzo niewiele. Nawet z zamontowanymi komponentami, spokojnie mogłem przenieść komputer z jednego pokoju do drugiego. Nie było również problemów z zamontowaniem chłodzenia Scythe Mugen 2, które jest przecież całkiem okazałych gabarytów.

Na górze mamy miejsce dla wentylatora 120 mm. Niestety tutaj zapomniano o filtrze przeciwkurzowym.



Tył Brutusa to ma klasyczny układ. Nie zabrakło również otworów dla węży wodnego chłodzenia (z gumowaną wkładką, która zabezpiecza przed przecięciem się gumy) i pomalowanych na czarno śledzi, które zasłaniając niewykorzystane zatoki dla kart rozszerzeń. W standardzie dostajemy

wentylator 120 mm na tylnej ścianie. Miejsce na zasilacz jest na dole. Blacha, która tworzy tył nie należy do najsolidniejszych i wygina się.

Na spodzie przygotowano dodatkowe wloty powietrza wraz z filtrami przeciwkurzowymi. Zastosowane tutaj siatki nie są idealne, a ich jakość wykonania powinna być trochę lepsza. Obudowa stoi na czarnych, plastikowych nóżkach, które nie do końca tłumią przenoszone wibracje.



Na obydwu bocznych ściankach SilentiumPC nie przygotowało żadnych otworów wentylacyjnych, czy też powierzchni z pleksi. To oczywiście ma wpływ na wyższą temperaturę w środku, ale w takiej cenie nie można oczekiwać zbyt wiele.

Aby dostać się do środka wystarczy odkręcić dwie szybko śrubki i zdjąć boczny panel. Pierwsze co rzuci nam się w oczy to duże wcięcie w tacy płyty głównej, które pozwala na łatwy dostęp do tylnej części platformy. Wspiera ono montaż coolera CPU z podstawką pod backplate. Kolejną zaletą jest w pełni czarne malowanie wnętrza.



Z przodu mamy stojak na dyski twarde i nośniki SSD. Oferuje on miękkie i silikonowe podkładki, które mają absorbować ewentualne drgania. Jest na tyle wolnego miejsca, że schowany również kable w przypadku niemodularnego zasilacza (jak u mnie). Tym bardziej, że nie ma ich, jak prowadzić z tyłu tacki. Warto jednak uważać, żeby nie zablokować wentylatora, który wieje z przodu.

Montaż sprzętu

Zainstalowanie napędów optycznych, dysków twardych i kart rozszerzeń wymaga użycia śrubokrętu. Z jednej strony to plus, bo montaż jest wtedy solidniejszy, a przecież nie robimy tego codziennie. Z drugiej minus, bowiem coraz więcej producentów oferuje montaż beznarzędziowy, który jest równie dobry, jak ten ze śrubkami. Sporymi minusem dla mnie są wyłamywane zaślepki. Kiedy zrezygnowalibyśmy z danej karty rozszerzeń to w obudowie pozostanie z tyłu nieestetyczny otwór.



Z przodu, jak i z tyłu Brutusa zamontowano wentylatory 120 mm o prędkości obrotowej 1200 RPM. To całkiem fajna sprawa, że producent w budżetowym modelu nie zapomina o takich dodatkach.

Zasilacz umieszczamy na dole i przykręcamy od zewnątrz. Pod nim znajduje się filtr przeciwkurzowy.

Kilka słów na niedzielę

SilentiumPC Brutus 410 Pure Black to zdecydowanie fajna i dobrze przygotowana obudowa budżetowa z którą nie miałem nigdy problemów. Niestety nie ma produktów pozbawionych wad, więc i tutaj takowe trzeba wyszczególnić. Mi zabrakło osobiście beznarzędziowego systemu montażu oraz odkręcanych śledzi. Resztę niedociągnięć mógłbym spokojnie „przełknąć”, jak chociażby twarde nóżki czy niewielkie niedociągnięcia w wykończeniu. Warto jednak podkreślić, że cała konstrukcja w swojej niskiej cenie oferuje bardzo dużo. Przede wszystkim filtry przeciwkurzowe, dużo miejsca na dyski i karty graficzne oraz otwory do przewodów chłodzenia wodnego. Moim zdaniem przy obecnej cenie 125 złotych jest to nadal produkt godny polecenia.